Rok IV. Czwartek, dnia 2 Marca 1922 roku. **Cena 20 mk.** №. 50.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Zawiadomienie.

Wobec przejęcia od dnia 1-go Kwietnia b. r. przez Państwo sieci Telefonów w Częstochowie, nie wykonywujemy żadnych nowych instalacji, ograniczając swe czynności jedynie do konserwacji istniejących urządzeń i przyłączonych abonentów.

Zarząd.

O dolę urzędników.

Wczorajsze telegramy naszego pisma o manifestacjach urzędniczych we Lwowie, Krakowie i Poznaniu wywołać musiały niewątpliwie w szerokich kołach społeczeństwa zdziwienie, niepokój i głęboką troskę.

Od szeregu dni krążyły niepokojące wieści, o akcji stowarzyszeń zawodowych urzędników dążącej do zastosowania radykalnych środków w walce o poprawę bytu materjalnego. Rozpocząć ją miały manifestacyjne wiece w ubiegłą niedzielę poczem w razie niespełnienia stawianych postulatów miało być rzekomo rzucone hasło strajku. Wobec tych niepokojących wieści, uznał Rząd za stosowne wydać zakaz odbycia zapowiedzianych w całym kraju wieców.

Jeżeli zakaz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych spowodowany był obawą przed strajkiem, to wierzymy, że obawy te były płonne. Mimo złe warunki i beznadziejność materjalnej sytuacji przeważająca ilość urzędników nie dałaby się pociągnąć do akcji strajkowej, tak sprzecznej z pojęciem i obowiązkami urzędnika i mogącej w dzisiejszej chwili tak bardzo osłabić autorytet Państwa na zewnątrz.

Faktem jest jednakże, że w ostatnich dniach weszliśmy w nową fazę zniecierpliwienia i rozgoryczenia ogółu urzędników państwowych i że akcja Rządu w kierunku załagodzenia tworzącego się fermentu jest niezbędna.

Główne postulaty urzędników streszczają się w obecnej chwili do 4 punktów.

1) Poprawa płacy.

Przyznać należy, że postulat ten nie jest ze strony urzędniczej postawiony jasno i konkretnie. Poprawa płac może w obecnej chwili polegać bądź na podniesieniu dalszem mnożnika bądź na udzieleniu dodatków nadzwyczajnych. To drugie wyjście wydaje się być bardziej celowe, ponieważ nie przyczynia się bezpośrednio do wzmagania drożyzny w sposób gwałtowny, co się zwykle obserwuje przy podniesieniu mnożnika.

Pozostaje sprawa wysokości podwyżek względnie dodatków i uzgodnienia żądań urzędników z koniecznościami budżetowemi. Tutaj wysuwają urzędnicy słuszne żądanie stworzenia komisji międzyministerjalnej z udziałem delegatów związków urzędniczych. Komisja taka niewątpliwie byłaby ośrodkiem i źródłem cennej inicjatywy. W znacznej mierze powodem obecnego zaognienia umysłów wśród urzędników jest fakt, że pozostają oni zupełnie na boku przy załatwieniu najważniejszych zagadnień ich życia zawodowego. Zbliżenie się delegatów ogółu urzędników z przedstawicielami Rządu usunęłoby niewątpliwie wiele tarć i umożliwiło osiągnięcie lepszych od dotychczasowych wyników.

2) Bezpłatna nauka.

Drugiem żądaniem urzędników jest bezpłatna nauka dla dzieci urzędniczych. Postulat ten jest usprawiedliwiony i słuszny, szczególnie ważny w b. Kongresówce, która posiada minimalną tylko ilość szkół państwowych. A koszt w szkołach prywatnych jest dla urzędnika olbrzymi.

3) Kooperatywy spożywcze.

Ten punkt postulatów ogółu urzędniczego został już w części urzeczywistniony przez wyasygnowanie 500 miljonów marek na konsumy. O ile nam wiadomo, żaden z konsumów urzędniczych, z nieznanych przyczyn z kredytu tego nie korzystał.

4) Uregulowanie sprawy mieszkaniowej.

Poza sprawą płac niewątpliwie największa bolączka urzędników, ze względu na zupełne fiasko systemu rekwizycyjnego. Bardzo szczęśliwą wydaje się myśl, rzucona w kołach urzędniczych, aby obok większych miast stworzyć kolonje robotnicze, zaopatrzone dostatecznie w żywność i za pomocą ich przystąpić do natychmiastowej systematycznej budowy kamienic czynszowych.

Naświeższe wiadomości

Bandycki napad Niemców na Francuzów

GDAŃSK, 2.3 Tel. wł. W sobotę o godzinie 6 i pół wieczorem napadło na dwóch kupców francuskich ojca i syna Bretells, zamieszkałych w Sopotach, w pobliżu kościoła ewangielickiego sześciu Niemców. Kupców pokłuto nożami. Stan starszego z nich jest bardzo groźny. Przechodnie Niemcy nie pospieszyli napadniętym z pomocą. Policja aresztowała czterech napastników, a mianowicie, Eryka i Alberta Kreptów, Antoniego Grotcha i Karola Schaltza. Zajście to zostało spowodowane tem jedynie, że napadnięci rozmawiali po francusku. Sprawą tą zajął się konsulat francuski w Gdańsku.

O rozwiązanie Sejmu wileńskiego.

WILNO, 2.8 Tel. wł. Przy omówieniu sprawy przekazania Sejmowi warszawskiemu dekretów i wniosków o charakterze ustawodawczym rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja.

Zasadniczo cała lewica z wyjątkiem Rad Ludowych wypowiada się za odrzuceniem wniosku większości komisji, domaga się rozpatrzenia wniesionych interpelacji oraz wniosków o charakterze ustawodawczym.

Po wysłuchaniu przyjęto większością głosów wniosek posła Zalewskiego (Rady Ludowe), zalecający odłożenie dalszej dyskusji nad wnioskiem większości.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawą rozwiązania Sejmu.

Na tle silnie zaznaczonej różnicy zdań przyszło do ostrego naprężenia pomiędzy klubami, co ujawniło się w secesji posłów Zespołu przy głosowaniu w sprawie formalnej.

Wielkie zbrojenia morskie Ameryki.

WIEDEŃ, 1.3 Tel. wł. Z Waszyngtonu donoszą, że komisja marynarki doniosła Izbie reprezentantów, iż wydany został rozkaz budowy 100 łodzi podwodnych. Sekretarz stanu Roosevelt podkreślił konieczność budowy tych łodzi dla obrony wybrzeży Pacyfiku. Departament marynarki zażądał na budowę łodzi odpowiednich kredytów. Sądzą, że Ameryka do końca roku będzie posiadała 120 łodzi podwodnych najnowszych modeli.

Sejm wileński za swą szybką likwidacją.

Lewica opuszcza salę obrad.

WILNO, 1.3 Tel. wł. Na posiedzeniu Sejmu wileńskiego, odbytem po przerwie, miano przystąpić do głosowania nad terminem rozwiązania Sejmu.

Głosami Zespołu i Rad Ludowych przeparto w wniosek większości komisji z poprawką, iż Sejm rozwiąże się po przeprowadzeniu na obszarze Wileńszczyzny wyborów do Sejmu ustawodawczego w Warszawie, lub po przyjęciu posłów Ziemi Wileńskiej do Sejmu ustawod.

Lewica w czasie głosowania opuściła salę.

Śmierć Izy Kremer.

WARSZAWA, 1.3 (tel. wł.) Donoszą z Moskwy o śmierci popularnej śpiewaczki Izy Kremer, która zmarła podczas podróży zagranicę.

Nowa polityka Japonji.

BERLIN, 1.3 (tel. wł.) Według wiadomości gazety „Czinbac", rząd japoński zastosowuje w najbliższej przyszłości w stosunku do Rosji nową politykę, co znajduje się w związku z konferencją waszyngtońską.

Wiadomości polityczne.

Wyjazd do Wilna.

Jak się dowiadujemy, Naczelnik Państwa J. Piłsudski w tych dniach wyjeżdżą do Wilna.

Cel tej podróży nie jest wiadomy.

Kiedy Polska obejmie Górny Śląsk.

„Oberschlesische Volksstimme" twierdzi, że uroczyste przejęcie polskiej części Górnego Śląska przez Polskę ma nastąpić dnia 5 maja r. b.

P. P. S. i autonomja Galicji.

W sobotę i niedzielę obradowała we Lwowie konferencja obwodowa P. P. S. przy udziale posłów Daszyńskiego, Ziemięckiego, Diamanda, Hausnera i Moraczewskiego. Uchwalono rezolucję, która kładzie nacisk na konieczność porozumienia się dwóch narodów, jednakże wypowiada się przeciw wniesieniu do Sejmu projektu Rady naczelnej, który na gruncie Wschodniej Małopolski znalazł jednego tylko zwolennika w osobie dr. Liebermana.

Odrzucenie propozycji Lloyd George'a przez Polskę.

Jugosłowiańska „Prawda" donosi z kół rządowych belgradzkich, że Polska i Mała Ententa postanowiły odrzucić propozycję Lloyd George'a wysłania swych przedstawicieli w charakterze półurzędowym na narady wstępne rzeczoznawców międzysojuszniczych w Londynie, mających tam opracować postulaty Państw Sprzymierzonych na Zjazd genueński.

Pożyczka Polska we Francji.

Delegat min. skarbu, p. Radziszewski, prowadzi obecnie w Paryżu z finansistami francuskimi rokowania w sprawie uzyskania pożyczki dla Polski. Przedstawiciele grupy największych banków paryskich okazują gotowość umieszczenia w ciągu jednego roku miljarda franków w pożyczce polskiej, jeżeli zostanie ona zagwarantowana przez rząd francuski.

Ciekawe wiadomości.

— Dnia 24 b. m. w magistracie lwowskim złożony tytułem daniny 16 miljonów mk. gotówką i 7 milj. w papierach wartościowych.

— Z braku środków władze sowieckie rozwiązały obozy koncentracyjne. Część aresztowanych wypuszczono na wolność, resztę przeniesiono do więzień.

— Dnia 14 b. m. w okolicach Neapolu spadł śnieg. Wezuwjusz jest pokryty śniegiem aż po sam wierzch. Jest to zjawisko nie notowane od 1908 roku.

— Szampanji w okolicach miasteczka Champagnac odkryto grobowiec gallo-romański szczególnie dobrze zachowany. W grobowcu znaleziono mnóstwo monet starorzymskich.

— Poincare wydał książkę, traktującą o przyczynach wojny europejskiej.

W Allah badzie (Indje) doszło do krwawych utarczek między policją angielską i hindusami.

— Z wystawy „Niezależnych" w Paryżu skradziono w biały dzień dwa cenne obrazy.

— W Belgji wzrasta szybko liczba zawieranych małżeństw. W r. 1918 było ich 46.500 w 1920 zaś 106.500.

— Do Hang-Kong przybył pierwszy od czasu wybuchu wojny parowiec niemiecki.

— Komisja federalna w Nowym Jorku ogłasza, że wartość ukradzionych w roku 1921 automobilów wynosi 100 miljonów dolarów.

14 miljonów umrze do wiosny!

Gospodarka czerwonych bandytów.

Dr. Fritjof Nansen wysłał do głównego komisarjatu komitetu pomocy Rosji w Genewie raport tak tragiczny, jak beznadziejnie tragiczne jest położenie ludu rosyjskiego pod rządami krwawych carów.

„Zwiedziłem — pisze dr. Nansen — powiat saratowski. Położenie ogromne. Pogarsza się z każdym dniem z powodu zupełnego wyczerpania wszelkich posiadanych zapasów.

„W Jekaterynsztacie w jednym z przytułków zarejestrowano w ciągu jednej nocy 42 zgony. W jednej wsi, którą zwiedziłem, pozostało zaledwie 1000 mieszkańców, bo 2000 ubyło... Część wymarła, część uciekła, precz na zachód, reszta oczekuje niechybnej śmierci.

„Liczę — pisze dalej Nansen — na przesyłkę pomocy na wielką skalę. W przeciwnym razie położenie stanie się rozpaczliwym. Dworce kolejowe są przepełnione tłumami nieszczęsnych uchodźców.

„W okręgu samarskim nędza straszliwa. W pow. buzułuskim na 915 000 ludności 537.000 nie ma ani kęsa chleba. Przez wrzesień, październik i listopad zmarło 30 450 osób. Bez pomocy do wiosny zginie z głodu dwie trzecie ludności. W Buzułuku co rano leżą na ulicach zwłoki mężczyzn, kobiet i dzieci. Leżą całymi dniami, bo niema ich komu grzebać. Naocznie widziałem zwłoki ludzkie rozszarpane przez zgłodniałe psy.

„Na cmentarzu piętrzył się stos z 80 conajmniej trupów, jeden na drugim. Przeważnie zwłoki dzieci, wszystkie nagie, bo ubranie zdarto z nich dla pozostałych przy życiu.

„Wstrząsające wrażenie sprawiają setki dzieci zaledwie trzymających się na nogach. Skóra tylko i kości. Żebrzą o ratunek zrozpaczone matki z niemowlętami na rękach."

A w tym powiecie warunki są pomyślniejsze, niż w innych.

W innych częściach gub. samarskiej i wogóle na ogromnych przestrzeniach Rosji jest jeszcze gorzej.

Oto plony bezmyślnych, morderczych rządów sowieckiej Rosji. Oto obraz „szczęścia ludu" po wymordowaniu i ograbieniu tysięcy „burżujów" przez czerwonych bandytów. Połowa ludności Rosji zapłaci męczeńską śmiercią za swą głupotę i bierne poddawanie się terorowi bandytów — wrogów Chrystusa.

Położenie jest tak straszne, iż o ratunku mowy być nie może.

Wszystkie wysiłki ludów świata zdołają tylko cząstkę umierającej z głodu ludności Rosji ocalić.

Według obliczeń dr. Nansena, **do wiosny musi umrzeć w Rosji z głodu 12 miljonów ludzi.** Na Ukrainie, zniszczonej przez żydowsko bolszewickie rządy **musi zginąć do wiosny półtora miljona ludzi.**

Przy największym wysiłku, pomoc — według tychże obliczeń dr. Nansena może być udzielona 5 miljonom ludzi.

Szereg państw pośpieszył już z tą pomocą a między nimi i Polska.

Kronika.

Popielec. Popielec, czyli środa popielcowa jest pierwszym dniem Wielkiego Postu, obserwowanego corocznie przez wiernych kościoła rzym. katolickiego, a nazwę swą otrzymała od ceremonji święcenia przez kościół popiołu z palm, którym duchowni następnie posypują głowy wiernych przy wygłoszeniu sakramentalnego przypomnienia „prochem jesteś i w proch się obrócisz (Pulverus est et in pulverum reverteris")

W dniu tym wierni dążą do świątyń Pańskich, kapłani przed mszą św. dokonują ceremonji poświęcenia popiołu z palm w roku poprzednim w niedzielę palmową poświęcanych, przy sześciu zapalonych świecach i przepisanym śpiewie, a po mszy św. dokonują wspomnianego wyżej ceremonjału posypywania głów wiernych dla przypomnienia o potrzebie pokuty i umartwienia ciała po chwilach zabaw karnawałowych.

Sroda popielcowa i następne dnie pierwszego tygodnia Postu Wielkiego są dniami ścisłego postu. W dniach tych nie powinno się używać ani potraw mięsnych, ani też nabiału. Poprzestawać należy na pokarmach roślinnych, rybie i tłuszczach roślinnych (oliwie i olejach) Od przepisu tego Kościół katolicki w ostatnich ciężkich czasach zrobił b. wiele ulg i wyjątków przez udzielanie dyspens tak osobistych jak i masowych — dla ogółu świata katolickiego.

O ulgach takich duchowieństwo zawiadamia zwykle wiernych z ambon w kościołach.

W kościółku im. Marji przez cały miesiąc marzec w dnie powszednie odprawiać się będzie o godz. 8 rano nabożeństwo ku czci św. Józefa z codzienną nauką.

Jeszcze o sąd okręgowy.

W dniu wczorajszym delegacja miejscowych instytucji, zrzeszeń i społeczeństwa w liczbie 28 osób pod przewodnictwem p. A. Januszewskiego udała się do prezydenta dr. J. Marczewskiego, przedstawiając opatrzony podpisami memorjał w sprawie pozostawienia w Częstochowie Sądu Okręgowego, z prośbą o interwencję u prezesa ministrów, co dr. Marczewski uczynić w Warszawie przyrzekł.

Ta sama delegacja udała się do p. Starosty Kühne, który również obiecał poczynić starania odpowiednie w Warszawie dokąd udaje się z ramienia Sejmiku wraz z rej. Bugajskim.

Errata. W sprawozdaniu z uroczystości poświęcenia lokalu P.K.K.P. winno być: „Zakończył dyr. Wojciechowski przemówienie toastem na cześć min. skarbu d ra Michalskiego, jego zastępcy wiceministra Markowskiego i Naczelnej Dyrekcji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej".

O ulgi daninowe. Według telegraficznego zawiadomienia ministerstwa skarbu, termin składania próśb o ulgi daninowe z art. 48 ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej został przedłużony do 6-go marca r. b.

Odłożenie terminu wyborów do Rad miejskich. Min. Spraw Wewnętrznych powiadomiło województwa, a pośrednio i starostwa, że kadencja obecnie istniejących Rad miejskich przedłużona zostaje do dnia 1 października.

Pensje starostów. Niektóre sejmiki powiatowe zajęły się sprawą pensji starostów, wychodząc z założenia, że oni z tytułu odpowiedzialności, jaką ponoszą wobec rządu i powiatu, winni być wyróżnieni z pośród urzędników i cieszyć się materjalnem poparciem. Proponują przeto osobne wynagrodzenie starostów z funduszów powiatowych, które winno wynosić 75 proc. ogólnych poborów służbowych. Mają oni też otrzymać oddzielną parę koni do dyspozycji.

Wiosenny dodatek dla urzędników. Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów na wniosek Ministra spraw wojskowych uchwalono wyasygnować obywatelskiemu Komitetowi Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów 20 miljonów marek polskich na rzecz prowadzonej przez Komitet ten akcji.

Następnie uchwalono wniosek w sprawie uposażenia osób wojskowych, przyznała jednorazowy dodatek wiosenny wszystkim fukcjonarjuszom państwowym w wysokości 40 proc. zwykłych poborów miesięcznych i przyjęto kilka innych drobnych wniosków, dotyczących położenia pracowników państwowych i poleciła Ministerstwu Skarbu przyśpieszenia opracowania ustawy o dodatku za lata służby.

Ze Zjazdu Zw. Lud. Nar. Zwołany na wtorek Zjazd Zw. Lud. Nar. ściągnął przedstawicieli Kół i mężów zaufania z powiatu częstochowskiego. Przewodniczył obradom p. W. Jabłoński. Referaty o konieczności organizowania się w silne, skupiające wszystkie stany stronnictwa, wygłosił p. J. Kawecki, znany szeroko w kraju działacz narodowy, sekretarz zarządu głównego Zw. Lud. Nar. w Warszawie.

Red. J. Matłosz z Kielc w świetnem przemówieniu rzucił snop promieni, jaskrawo uwypuklających działalność stronnictw lewicowych, paskopiastowców i aferzystów ze Zjednoczenia Narodowego.

Instruktor Zw. Lud. Nar na powiat wojewódzki p. Grzegorzak mówił o polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Ze sprawozdań delegatów kół wynika, iż zrozumienie organizowania się w myśl programu Zw. Lud. Nar. w powiecie częstochowskim jest duże, że wreszcie ludność poznała się na różnych politykach—spekulantach, tumaniących lud i sądzi polityków według ich czynów a nie słów. Obrady były bardzo ciekawe, zgromadzeni włościanie ujawnili duże zrozumienie potrzeb kraju, a nadewszystko konieczność rozpoczęcia walki, z tymi wszystkimi, którzy Polskę niszczą, zubożają i gubią, miast prowadzić ją do świetnej przyszłości.

Zakończenie karnawału w „Lutni". Tow. Śpiewacze „Lutnia" na ostateczne zakończenie karnawału urządziło dla swych członków i wprowadzonych gości we własnym lokalu wieczornicę taneczną.

Przy dźwiękach doborowej orkiestry kilkadziesiąt par ostatkiem sił stara się godnie pożegnać rozszalały karnawał.

A więc: upojne walczyki, szalone poleczki, oberki, two steppy i wreszcie: „dziś! dziś! dziś!" — mazur — i północ.

Na salę wniesiono olbrzymiego śledzia z .. papieru, pod którym kryje się wyborny tort. Śledź... z cukru i czekolady smakuje doskonale przy wspólnej herbatce. Humor złoty. Nastrój miły i sympatyczny. Twarze obecnych promienieją radością i zadowoleniem. Wreszcie westchnienia rezygnacji, czy ulgi... i koniec karnawału.

Radykalne środki rządu w celu obniżenia cen. Wobec tego, że w ostatnim czasie nastąpiła stosunkowo znaczna zwyżka cen produktów spożywczych, z drugiej strony obecny okres wielkopostny spowoduje niewątpliwie znaczne zwiększenie spożycia tłuszczów roślinnych, towarów mącznych i rybnych, co znowu wpłynie na zwyżkę dalszą, wobec więc tego Rada Ministrów uchwaliła wniosek łączny Min. skarbu i przemysłu i handlu w przedmiocie wyjątkowego zwolnienia od cła, względnie zniżenia znacznego cła od towarów żywnościowych, odzieżowych i obuwia na okres 6-ciu tygodni.

Obniżka ceł na te przedmioty jest znaczna, szczególnie jeśli chodzi naprzykład, o bieliznę, odzież lub obuwie.

W zestawieniu krótkiem przedstawia się tak: za parę obuwia cło obecne wynosi 2250 marek, u talono zaś 225, czyli zmniejszono o 2025 marek; za koszulę płaciło się 500 marek, a obecnie wynosi ono 50 marek, za ubranie zaś lniane 5600, bawełniane 7190, wełniane 15400 i wełniane czesankowe 21700 marek, obecnie zaś wyniesie akurat dziewięć razy mniej i t. d. i t. d.

Jest to bardzo ważna próba w dotychczasowej polityce gospodarczej naszego rządu, próba, która siłą rzeczy wywoła w wielu kołach kupieckich poważne niezadowolenie, lecz za to w szerokich rzeszach spożywców wzbudzi zadowolenie niewątpliwe.

Szopka warszawska. We czwartek odbędzie się drugi występ szopki warszawskiej w „Cristalu", w piątek zaś szopka wystąpi w sali Straży ogniowej.

Chłopska dola. Wspaniały dramat nastrojowy pod tytułem powyższym w 6-ciu częściach z udziałem wybitnych artystów rosyjskich demonstruje kino „Nowy". Piękna treść, świetna gra artystów zachwycają widza w ciąga 2-ch godzin.

Kobieta ze sztyletem. Dramat oryginalny demonstrowany w „Odeonie" cieszy się stale powodzeniom. Ogromnie interesująca treść osnuta na tle prawdziwego zdarzenia. Wybitny artysta Mozżuchin znalazł w obrazie wdzięczne pole do popisu. Sekunduje mu dzielnie utalentowana artystka O. Gzowska.

Martwa ręka. Wyświetlany obecnie w kinie „Paryskim" obraz pod powyższym tytułem odznacza się niezwyklemi scenami. Gra artystów oraz bardzo ciekawa treść czynią to, że publiczność śledzi obraz ten od początku do końca z zapartym tchem.

Ruch graniczny z Rosją, Białorusią i Ukrainą.

Sprawa wydawania przepustek.

Starostwo częstochowskie nadesłało nam komunikat treści następującej:

Min. Spraw Wewn. reskryptem z dnia 21-go stycznia 1922 r. wydało przepisy regulujące ruch handlowy z Rosją, Białorusią, i Ukrainą.

Główne wytyczne polegają na tem, że Starostwa graniczące z wymienionemi Pań-

stwami wydają przepustki na zbliżenie się do granicy, lub jej przekroczenie po opłacie mk. 15000. O przepustki te mogą się ubiegać tylko te firmy handlowe, które posiadają swiadectwa przemysłowe I kategorji.

Interesanci powyższej kategorji, którzy chcą uzyskać przepustkę poza granicę wschodnią winni zwracać się po bliższe informacje do Województwa w Kielcach (Wydział Prezydjalny.)

Komunista Sośniak przed sądem.

(Sensacyjny proces polityczny).

Tow. Edward. — Otrzymywał pieniądze od komunistów. — Kursy agitacyjne. — Czerwone sztandary i bibuła. — Swiadkowie.

Przed wojną był robotnikiem w fabryce „Blachownia". Wraz z wybuchem wojny wyjechał do Rosji, skąd powrócił w roku 1919. Nazywa się Bolesław Sośniak, liczy lat 38. Znalazł się na ławie oskarżonych o należenie do Komunistycznej Partji Robotniczej Polski i o działalność antypaństwową, przewidzianą par. 126 i 129 K. K. Gdy latem 1920 roku zagrażała Polsce inwazja bolszewicka, oskarżony był członkiem partji komunistycznej i prowadził agitację za obaleniem obecnego ustroju w Polsce i za zaprowadzeniem rządu rad robotniczo-żołnierskich.

Podczas groźnych dla kraju dni Sośniak nic nie robił, a fundusze na życie otrzymywał z partji, kwitując z odbioru, jako „tow. Edward". Sośniak podczas swego pobytu w Rosji uczęszczał na kursy agitacyjne w Kursku. Przygotowywały one specjalnych agitatorów dla Polski. Przybył więc S do Polski, jako agitator komunistyczny. Wydz. IV Policji Państwowej w Częstochowie po przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Maciągowskiej (Kilińskiego 60) znalazł kosz, w którym były czerwone sztandary i bibuła komunistyczna. Po rewizji, Sośniaka aresztowano i we środę dn. 1 b. m. Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Chrzanowskiego rozpatrywał jego sprawę.

Oskarżali podpr. Walosiński, obronę wnosi adw. Honigwill z Warszawy. Wśród świadków, których wezwano, szczegółowo opowiada i przedstawia niezbite dowody o przynależności S. do partji komunistycznej i działalności antypaństwowej kierownik Wydz. IV P. P. podkomisarz Józef Stanisz.

Komisarz S. stwierdza, że Sośniak był utrzymywany przez partję komunistyczną i działał pod pseudonimem tow. Etwarda

Sw. Garus nic nowego nie wnosi do sprawy, potwierdza zeznania złożone na śledztwie pierwiastkowem.

Sw. Maciągowska opowiada jak się zapoznała z Sośniakiem, kto przyniósł bibułę i t. p.

Po przesłuchaniu M. sąd ogłasza przerwę, po której przesłuchano jeszcze, jako świadków radnego Chojnackiego, por. Wojciechowskiego i Polaczka.

W chwili oddawania numeru na maszynę obrady trwają nadal.

Amatorzy smoły i worków. Z niezamkniętej szopy Ryszarda Skorkowskiego, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 34, niewiadomi sprawcy skradli 5 rolek papy smołowej i 8 worków próżnych jutowych, ogólnej wartości mk. 10.000.

Zdaleka i zbliska.

— Bal staropolski. W ubiegłą niedzielę odbył się w salonach Resursy kupieckiej w Warszawie „bal staropolski" urządzony przez Katolicki Związek Polek. W pięknie przybranych salonach Resursy zgromadziła się elita towarzystwa warszawskiego. Bal otwarto polonezem, który w pierwszą parę tańczył marszałek Trąmpczyński z ks. Włodzimierzową Czetwertyńską, w drugiej minister Michalski z p. Neronowiczową. Dwieście par tańczyło do białego rana w wybornym nastroju, gdyż w programie tych tańców nie było ani jednego z tak „modnych" i jednocześnie tak obrzydliwych tańców, jak „fox trotty", „one steppy" i „shimmy". Bal zgromadził liczne grono z najlepszych sfer towarzyskich i należał do najpiękniejszych.

Spowiedź bandyty.

W piątek ubiegłego tygodnia na Gustawę Blatter w Warszawie idącą z pocztowej Kasy Oszczędności z 300 tysiącami marek napadł Kazimierz Lech (Wileńska 48) uderzywszy Blatterównę młotkiem w głowę, celem zrabowania jej pieniędzy. Napad się nie udał i Lech został aresztowany. Po sprowadzeniu go do urzędu śledczego przyznał się do napadu i opowiedział co go do tego skłoniło.

W r. 1914 wzięty do wojska rosyjskiego jako żołnierz dostał się do niewoli niemieckiej. W r. 1916 uciekł z niewoli do Belgji, skąd dostał się do Paryża i pracował tam jako ślusarz. W czasie formowania się armji hallerowskiej wstąpił do tejże armji i wraz z nią wrócił do kraju. Po zdemobilizowaniu armji hallerowskiej pracował w jednej z fabryk warszawskich i posiada nawet chwalebne świadectwa. Gdy tworzyła się armja ochotnicza w r. 1920 znów wstąpił do wojska a po jej zdemobilizowaniu trudnił się handlem mając trochę uciułanego grosza, ale jako nie fachowiec rychło stracił wszystko i daremnie szukał pracy. Nie mając z czego żyć, sprzedał wszystko co miał, aż został bez niczego.

W piątek wreszcie wyczekiwał, jak wielu innych przed biurem pośrednictwa pracy na placu Napoleona, gdzie także mieści się P. K. O. Bezrobotni widząc interesantów wychodzących z kasy z paczkami pieniędzy, rozmawiali między sobą, jak to burżuje mają pieniądze a inni nie mają co jeść. Mając przy sobie kupiony tegoż dnia za 200 marek młotek, na którym obliczał sobie 800 marek zarobku, i słysząc rozmowę bezrobotnych o burżujach z pieniędzmi przyszła mu myśl napaść na jednego z nich i odrazu się wzbogacić. Jakoż wkrótce wyszła z kasy młoda panienka z paczką pieniędzy, za nią tedy się udał i w sieni przy ulicy Walicńw, gdy miała wejść do swego mieszkania, uderzył ją młotkiem w głowę, aby zabić i pieniądze zabrać. Uderzenie jednak było za słabe i napadnięta wszczęła alarm, co widząc Lech rzucił młotek i uciekł na ulicę, gdzie przechodzący właśnie policjant go zatrzymał.

Tak to z powodu braku pracy, dochodzi się do zbrodni.

— Biedni Niemcy w Polsce. W Poznaniu odbył się wiec sprawozdawczy posła niemieckiego na Sejm sprawozdawczy p. Daczki. Poseł Daczko przedstawił zebranym szereg interpelacji, jakie wniósł w Sejmie z powodu ucisku biednych Niemców w Polsce. Twierdził, iż usuwani są z urzędów swych sędziowie Niemcy, że w ślad za tem będą usuwani prawdopodobnie nauczyciele Niemcy, pastorzy Niemcy i t. d. Okręgowy Urząd Ziemski stosuje, zdaniem mówcy, nieprawne zarządzenia w stosunku do kolonistów niemieckich, a przez to korzysta z t. zw. prawa pierwokupu. Według p. Daczki, taktyka ustawa o ordynacji wyborczej jest wymierzona wyraźnie przeciwko mniejszościom narodowym w Polsce, które, o ile nie utworzą bloku wspólnego przy wyborach, mogą nie uzyskać ani jednego mandatu.

W rozprawach nad tem oświadczeniem zabrał głos między innymi jeden z uczestników wiecu, który w zwięzłem ale świetnem przemówieniu zaznaczył politykę niemiecką przedwojenną w stosunku do Polaków w Wielkopolsce i na Pomorzu. Wskazał na liczne fakty wywłaszczeń majątków polskich i podkreślił rażącą różnicę między zachowaniem się Niemców wówczas a dzisiejszą polityką Państwa Polskiego w stosunku do Niemców. Przemówienie to wywołało zamieszanie w dostojnem zgromadzeniu wiecznie żalących się Niemców. Poseł Daczko w odpowiedzi swej usiłował osłabić ważkość oświadczenia owego mówcy, jednak nie udało mu się tego dokonać.

Rozmaitości.

(— Najtańszy kraj na świecie. Pisma angielskie donoszą, że według sprawozdania członków wyprawy na Mont Everest, która przed paru miesiącami wróciła do Londynu, pod kierownictwem pułk. Howarda-Bury'ego, najtańszym krajem w świecie jest Tybet. Szczęśliwi Tybetańczycy nie wiedzą, co to jest drożyzna, co to jest spadek waluty, i wszystkie z tem połączone troski: za czynsz najmu obszernego domu z ogrodem płaci się tam dziennie 70 ct. Pensja roczna służącego nie wynosi nawet 5 franków. Środki żywności są bajecznie tanie.

Niestety — Tybet leży zbyt daleko, a ponieważ nie każdy jest w stanie wybrać się na Mont Everest, przeto mało jest pociechy z owej taniości tybetańskiej.

Męczeńska śmierć na stosie.

Jednym ze skutków długoletniej wojny jest też masowy nawrót do religijności, objawiający się u niektórych ludzi formalnym obłędem religijnym, dążym bezkompromisowo do zamierzonych celów.

Jeden z wypadków takiego obłędu na tle religijnem miał miejsce we wsi Blatec w Czechach.

Włościanka Tomowa, która oddawna już rozpowiadała po wsi, że Pan Jezus i Matka Boska pragną jej śmierci męczeńskiej, postanowiła „poddać się woli Bożej". W tym celu nazbierawszy drzewa, chrustu i słomy, urządziła rodzaj małego stosu pod krzyżem przydrożnym, który oblała następnie naftą. Przyniósłszy z chaty grupy łańcuch, przywiązała się nieszczęśliwa do krzyża, poczem podpaliła stos.

Oblane naftą drzewo stanęło w mgnieniu oka w płomieniach. Ogień przerzucił się na nieszczęśliwą włościankę, która wśród modlitw i śpiewu nabożnych pieśni gorzała jak żywa pochodnia.

Kiedy ze wsi zobaczono ogień, nadbiegła pomoc, znalazła jednak już tylko martwe zwłoki Tomowej. Całe jej ciało od nóg aż do piersi przedstawiało już tylko zwęgloną bryłę, piersi zaś, szyja i twarz pokryte były strasznemi ranami.

(—) Odmłodzone krowy. Jak twierdzi sprawozdanie Biura przemysłu zwierzęcego stanu Pensylwanji („Pennsylvania State Bureau of Animel Industry") stare krowy, po zastrzyknięciu pewnej ilości surowicy, sporządzonej z gruczołów młodych świń, młodnieją zupełnie,

Doświadczeniom poddano 11 krów, które już były sędziwemi babkami. Po przeprowadzeniu jednak na nich prób odmładzania, wszystkie stały się znów mleczne i odzyskały wszelkie cechy młodości.

NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę uprzejmie o umieszczenie kilku słów wyjaśnienia na wzmiankę p. t. „Kto kradnie?". Co do ilości zabranych u mnie worków 70 szt. to są moją własnością, jako nabywane od kupca, na co mam dowody, a worki te stale kupowałem do sprowadzenia grzybów suszonych z Kresów, które nabywałem w dużych ilościach dla kooperatyw i innych sklepów i te worki były przyszykowane po świeże transporty na wielki post, gdyż tam opakowanie kalkuluje się bardzo drogo.

Prawdą jest, że nabyłem od wymienionej osoby 12 czy 13 szt. worków, lecz nie za gotówkę, a przyjąłem je za robociznę. Przy przyjmowaniu zapytałem się czyją własnością są i otrzymałem odpowiedź, że są własnością ukrainki, która u niej mieszka i dała jej do sprzedania, dlatego je przyjąłem. A co do przędzy to bardzo małą ilość znaleziono, gdyż tylko 7 kłębków wagi około 3 funtów. Przędzę tą posiadam od półtora roku, a nawet z czasów przedwojennych. Pozwolę sobie nadmienić że przędzę i szpagat kupuję od kupców, a nie od robotnic i sprzedaję w swoim sklepie.

Z poważaniem
F. Bąbczyński.

Fabryka Przetworów Ziemniaczanych

„Złoty Potok"

Spółka Akcyjna

Bilans Zamknięcia na 1-go Września 1921 roku.

AKTYWA:		PASYWA:	
Kasa	506717.57	Kapitał Zakładowy	9600000.—
Grunty	100000.—	Kapitał Zasobowy	1564850.—
Budynki	2100000.—	Kapitał Amortyzacyjny	142750.—
Maszyny	7325082.90	Fundusz kar robotniczych	4790.99
Inwentarze	5002075.—	Niepodniesiona Dywidenda	454100.—
Remament syropu	2696250.—	Rezerwa Podatkowa	572866.07
Zaliczenia kolejowe	947.35	Wierzyciele	8398461.90
Weksle	3039.08	Zysk	5967502.91
Długoterm. Poż. Państw.	810986.30		
Dłużnicy	8160223.67		
Mk.	26.705.321.87	Mk.	26.705.321.87

Podział Zysku:

5% na kapitał zasobowy	298376.—
Amortyzacja 5% od budynków i 12% od maszyn	984010.—
Wynagrodzenie Zarządu	199230.—
Dywidenda:	
40% od akcji 1-ej emisji za rok	2560000.—
40% od akcji 2-ej emisji za pół roku	640000.—
Rezerwa Podatkowa	966132.91
Na cele społeczne do dyspozycji Zarządu	319754.—
Mk.	5967502.91

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez 28 p.p. w Łodzi na imię Franciszka Pilchowny.

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną przez oficera ewidencyjnego w Wieluniu na imię Franciszka Cichonia.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“